

Ewa Zielińska

Wpływ postaw rodzicielskich na rozwój osobowości dziecka

Wielu rodziców ma problemy z wyrażaniem uwag, obaw, wątpliwości, a nawet pragnień. Często ich ton jest nieprzyjemny, pełen pretensji, napastliwości, a czasami wręcz niegrzeczny. Sądzę, że wynika to ze spłylenia procesu komunikowania się, który odgrywa kluczową rolę w życiu, szczególnie w stosunkach interpersonalnych. Zaburzenia w komunikacji, nie tylko między rodzicami i nauczycielami, ale również między rodzicami i dziećmi, zauważyć można w przedszkolu. Obserwujemy je również w miejscach publicznych. Jestem przekonana, że występują także w domach rodzinnych dzieci.


Współcześni rodzice narzekają na brak czasu zarówno dla siebie, jak i dla innych. Przyprawiając dziecko do przedszkola lub odbierając je, w pośpiechu wypowiadają swoje prośby (żądania). Z niecierpliwością słuchają nauczyciela, który próbuje opisać sytuację z udziałem ich dziecka, wyjaśnić i uzasadnić swoje zachowanie lub decyzję. Po zajęciach otwartych coraz częściej spotykam się z dyskusją na temat postawy nauczyciela, metod jego pracy, formułowania poleceń kierowanych do dzieci (szczególnie wtedy, gdy sobie nie radzą), a nie ich funkcjonowania. Jednocześnie chciałabym podkreślić, że zawsze, przed każdym zajęciem, zapoznaję rodziców z jego istotą i celem. Po skończonym zajęciu omawiam osiągnięcia dzieci, udzielam wskazówek oraz informuję, nad czym będę dalej pracować. Proszę rodziców o kontynuowanie podejmowanych przeze mnie działań. Podaję przykładowe zabawy i sytuacje edukacyjne do samodzielnego wykorzystania w domu.

Relacje między rodzicami, sposoby komunikowania się z nauczycielami i dziećmi napawają niepokojem. Oto sytuacje zaobserwowane w przedszkolu:

Pięcioletnie dziecko mówi do matki, która przyszła odebrać je z przedszkola: *Nie idę, przyjdź później...* Matka ponownie przychodzi tuż przed 17.00. Kiedy wchodzi do sali, słyszy: *Co tak późno?*

Starszy przedszkolak złości się i mówi podniesionym głosem: *Gdzie są rolki? Miałaś przyjść z rolkami... Nie idę z tobą... Idź do domu po rolki...* Matka przeprosza, tłumaczy się przed dzieckiem i próbuje je uspokoić. Niestety wszystko to jest nieskuteczne. Wybucha awantura: płacz, tupanie, popychanie dorosłego i podnoszenie na niego ręki.

Młodszy przedszkolak biega po szatni i nie reaguje na słowa rodzica: *Chodź do mnie... Trzeba się ubrać... Idziemy do domu...* Nic nie skutkuje. Wreszcie słyszę: *Jak się ubierzesz, to ci kupię jajko niespodziankę...* Teraz licytacja: *Dwa... Dobrze, dwa...*



Rodzice prezentują różne postawy rodzicielskie, różne style wychowania i oczekują od nas, nauczycieli, że będziemy kontynuować je w przedszkolu. Zapominają, że nauczyciel jest jeden (najczęściej) i ma pod opieką około 25 dzieci, a każde dziecko jest inne.

I jeszcze jedna ekstremalna sytuacja, której byłam świadkiem. Trzyletnie dziecko bije po głowie matkę siedzącą na ławeczce w szatni, bo nie kupiła obiecanej rano samochodu. Matka próbuje złapać wrzeszczącego syna za ręce i prosi: *Przestań*, ale dziecko nie reaguje...

Podobnych przykładów mogłabym przytoczyć więcej, gdyż każdego dnia obserwuję kolejne scenki. Niepożądane zachowania dzieci stawiają w trudnej sytuacji zarówno rodzica, jak i nauczyciela. Wielokrotnie zadaję sobie pytania: *Co zrobić? Jak się zachować? Czy wspomóc bezradnego i często zawstydzonego rodzica? Czy rodzic oczekuje ode mnie pomocy? Czy jej nie chce? Czy mam wkroczyć i rozwiązać problem? A może odwrócić się i nie podejmować żadnych działań?* Przecież to jest jego dziecko.

Najczęściej młodzi rodzice mają ukształtowane poglądy na wychowanie dzieci. Nierzadko dzielą się nimi z nauczycielami. Sztandarowym przykładem jest wypowiedź rodzica: *Proszę mojego dziecka nie karać. Ono może ponosić tylko konsekwencje*. Rodzice prezentują różne postawy rodzicielskie, różne style wychowania i oczekują od nas, nauczycieli, że będziemy kontynuować je w przedszkolu. Zapominają, że nauczyciel jest jeden (najczęściej) i ma pod opieką około 25 dzieci, a każde dziecko jest inne. W swoich rodzinnych domach dzieci podlegają odmiennym oddziaływaniom i dlatego często niemożliwe jest powielanie określonych wzorców w grupie przedszkolnej.

Niektórzy rodzice oczekują od nas, że ich dziecko będzie grzeczne, zdyscyplinowane, posłuszne, a zadania, które będzie podejmowało w przedszkolu, będą na wysokim poziomie: *Bo my w domu stawiamy zawsze wysokie wymagania*. Inni rodzice uważają, że ich dziecko ma mieć bardzo dużo swobody i żadnych obowiązków. Tłumaczą to tak: *Ono jest małe i w życiu jeszcze się napracuje*. Kolejna grupa rodziców stawia swoim dzieciom wyraźne gra-

nice (to wolno, a tego nie wolno), zawiera z nimi umowy i dba o ich przestrzeganie, nakładając na nie obowiązki, z których dzieci są rozliczane. Ostatnia grupa rodziców, na szczęście nieliczna, wychowuje dzieci bezstresowo. Obserwując relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi, dostrzegamy zachowania budzące wątpliwości. W mojej opinii najbardziej niepokojąca jest postawa nadmiernej pobłażliwości, która polega na dawaniu dziecku specjalnych przywilejów, nawet wtedy, gdy na nie nie zasługuje, oraz chronienie go przed doświadczeniami, które mogłyby przynieść rozczarowanie, złe samopoczucie, niepokój.

Wielu rodziców nieradzących sobie z niepożądanymi zachowaniami dzieci prosi nas, nauczycieli, o pomoc, rady, wskazówki. Czasami jednak odnoszę wrażenie, że konfrontują to, co radzimy z tym, co przeczytali np. w internecie. Jeżeli to, co mówię, jest niezgodne z przeczytaną lub zasłyszaną poradą, zaczynają powątpiewać w moją wiedzę i w moje umiejętności pedagogiczne. Często podejmują dyskusje, które nie przynoszą oczekiwanych rezultatów i skutkują brakiem porozumienia. Co więcej, cała sytuacja nie pomaga w tworzeniu wspólnego planu zawierającego działania na rzecz dobra dziecka. Nie neguję internetowych porad, ale opisywane tam sytuacje i podawane rozwiązania wcale nie muszą być pomocne w rozwiązaniu danego problemu wychowawczego. Opisywane sytuacje wydają się być takie same, a jednak takie same nie są. Udzielane porady w przypadku jednego dziecka będą skuteczne, a w przypadku innego nie. Rodzice zapominają o tym, że każdy przypadek jest inny, bo każde dziecko jest inne. Wreszcie rodzice prezentują różne postawy i style wychowania.

W oparciu o wieloletnie obserwacje, a także literaturę pedagogiczną zaprezentuję korzystne i niekorzystne postawy rodzicielskie, z którymi najczęściej spotykam się w pracy, oraz opiszę ich wpływ na rozwój osobowości dziecka.

Pierwszą grupę stanowią **rodzice chłodni uczuciowo**. Nie akceptują oni dziecka, wyśmiewają się z popełnianych przez nie błędów i napotykanymi trudnościami. Cechuje ich dystans uczuciowy, często obojętność lub odrzucenie. Chłód wyrażają poprzez demonstrowanie negatywnych uczuć, takich jak krytykowanie dziecka, okazywanie braku zaufania, surowość w postępowaniu z nim, niezadowolenie z niego, a nawet zaniedbywanie. Rodzice ustalają zasady nie na rzecz wychowania dziecka, ale po to, by chronić się przed jego naprzykrzaniem się. Prezentują **postawę odrzucającą (odtrącającą)**¹. Zdarza się, że przejawiają wobec dziecka agresywne, a czasami nawet brutalne zachowania.

Dziecko kształtujące swoją osobowość w takiej rodzinie ma trudności w przystosowaniu się do nowego otoczenia, wykazuje się bezradnością i reakcją nerwicową na nowe zaskakujące wydarzenia. Ma zaniżoną samoocenę, trudności z akceptacją siebie i negatywne relacje z rówieśnikami.

Druga grupa reprezentowana jest przez **rodziców, którzy nie wykazują zainteresowania swoim dzieckiem**. Zajmują się nim jedynie wtedy, gdy nie mają innych zajęć i tylko pozornie zapewniają dziecku poczucie bezpieczeństwa i opiekę. Nie podejmują wysiłków, aby dziecko wychować. Nie stawiają wymagań, wprowadzają zasady związane z wychowaniem, ale nie dbają o ich przestrzeganie. Rodzice prezentujący **postawę liberalną (unikającą)**² charakteryzują się obojętnością uczuciową lub ubogim stosunkiem uczuciowym do dziecka. Niestety wywiera to ujemny wpływ na rozwój zarówno emocjonalny, jak i społeczny dziecka. Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie jest niestabilne uczuciowo. Z jednej strony odczuwa lęk przed utratą miłości, z drugiej natomiast sprawdza autentyczność uczucia, dopytując się: *Czy mnie kochasz?* Dzieci „unikających” rodziców mają trudności w nawiązywaniu kontaktów z otoczeniem, są nieufne, bojaźliwe, łatwo popadają w konflikty z dorosłymi i rówieśnikami. Brak im zdolności do realnej oceny rzeczywistości i wytrwałości w doprowadzeniu pracy do końca. Skutkuje to trudnościami w dążeniu do osiągnięcia celu³.

Trzecia grupa to **rodzice, którzy stawiają dziecku wysokie wymagania w każdej dziedzinie życia**. Organizują dziecku czas według własnych potrzeb, wprowadzając ścisłe zasady (rygor) i wymagają ich bezwzględnego przestrzegania. Nie robią przy tym żadnych wyjątków. Ta grupa nastawiona jest wyłącznie na osiągnięcia dziecka i jego sukces. Rodzice „wymagający” dbają, aby dziecko było cały czas zajęte różnymi czynnościami. Stosują wiele kar i ogra-

niczają dziecięce przyjaźnie, twierdząc, że szkoda na nie czasu. Nie starają się zrozumieć uczuć dziecka i nie liczą się z jego zdaniem. Rodzice o wygórowanych aspiracjach życiowych bardzo często prezentują **postawę nadmiernie wymagającą**, która cechuje się dominacją i despotyzmem.

Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie ma przede wszystkim ograniczoną wolność, stawiane wysokie wymagania i coraz większe cele do osiągnięcia. Najczęściej jest lękliwe, zamknięte w sobie, pozbawione inicjatywy. Wykazuje agresję wobec otoczenia i samego siebie⁴.

Do czwartej grupy należą **rodzice, którzy na pierwszym miejscu stawiają dziecko i uważają je za wzór doskonałości**. Zwykle bardzo pobłażliwi, nadzwyczaj tolerancyjni, dający dużo przywilejów i bardzo wylewnie okazujący własną uczuciowość prezentują w ten sposób **postawę nadmiernie ochraniającą**. Opiekunowie „ochranianych dzieci” nad wyraz troszczą się o dziecko i chronią je przed doświadczeniami, które mogłyby przynieść rozczarowanie, złe samopoczucie, niepokój, nie mówiąc już o krzywdzie. Niektórzy rodzice starannie dobierają dziecku przyjaciół. Inni izolują je od kontaktów z rówieśnikami.

Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie jest mało samodzielne, chronione przed wysiłkiem i wreszcie całkowicie zależne od zbyt pobłażliwych rodziców. Ma problemy zarówno natury społecznej, jak i emocjonalnej, co wynika z egoistycznego ukształtowania. Co więcej, podopieczni tej grupy rodziców nie radzą sobie ani w sytuacjach nowych, ani w sytuacjach stresowych. Na domiar złego mają kłopoty z podjęciem nawet najprostszej decyzji.

Rodzice z piątej grupy tworzą niezwykle ciepły klimat zainteresowania i miłości. Poświęcają dziecku wiele uwagi i w sposób wyważony ingerują w rozwiązywanie dziecięcych problemów. **Postawa wzajemnej akceptacji⁵ i współdziałania⁶** to główna cecha rodziców tej grupy. Potrafią oni cierpliwie tłumaczyć, wyjaśniać, przekonywać, chwalić, podziwiać swoją latorośl i rzadko karać. Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie darzy rodziców zaufaniem, często prosi ich o pomoc, a także dzieli się z nimi swoimi uczuciami i potrafi je w sposób prawidłowy wyrażać. Z drugiej strony rodzice obdarzają dziecko uczuciami i nie wstydzą się ich okazywać. Taka postawa sprzyja procesowi kształtowania zdolności do nawiązywania silnych i trwałych więzi emocjonalnych, a to jest niezbędny warunek prawidłowego rozwoju dziecka.

Ciekawe spojrzenie na postawy rodzicielskie panujące w określonym systemie rodzinnym przedstawia Maria Ryś⁷.

1 Por. W.S. Kowalski, *Kwestionariusz stosunków między rodzicami a dziećmi*. Roe i M. Siegelmana, Centralny Ośrodek Metodyczny Poradnictwa Wychowawczo-Zawodowego Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Warszawa 1983.

2 Tamże.

3 J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, PWN, Warszawa 1972, s. 126.

4 Tamże, s. 61.

5 Por. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, PWN, Warszawa 1967, s. 33.

6 Por. M. Ryś, *Psychologia rodziny*, [w:] *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, J. Stala, E. Osewska (red.), wyd. Polwen, Radom 2006, s. 328-377.

7 Wyróżniła ona w systemie rodzinnym pięć rodzajów postaw, które mają ogromny wpływ na funkcjonowanie rodziny. Zostały one opisane w M. Ryś, *Psychologia rodziny...*, s. 371.

Zaprezentuję tylko niektóre z nich:

Dzieci wychowywane w **rodzynie chaotycznej** mają pomniejszone poczucie własnej wartości, odczuwają brak wiary we własne siły i możliwości. Co więcej, napotykają na trudności w nawiązaniu trwałych przyjaźni. Dzieci z „rodziny chaotycznej” mają kłopoty z okazywaniem uczuć, nie radzą sobie w trudnych sytuacjach, nie wierzą w to, że są kochane.

W **rodzynie władzy**, oprócz symptomów opisanych powyżej, pojawia się większa zdolność do radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

W **rodzynie prawidłowej** natomiast dzieci mają zaspokojoną potrzebę miłości i akceptacji oraz ugruntowane poczucie własnej wartości. Z uwagi na właściwe relacje z innymi dziećmi potrafią okazywać uczucia i mają zdolność niesienia pomocy, a także radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

Dziecko rozwija się społecznie i uczuciowo pod wpływem interakcji z otoczeniem, a przede wszystkim dzięki kontaktom z rodziną. To rodzice przekazują dzieciom pierwsze wzorce zachowań.

Relacje między rodzicami mają ogromny wpływ na rozwój dziecka. Dziecko powinno wzrastać we właściwej atmosferze rodzinnej i dobrze czuć się w środowisku domowym. Wówczas jego rozwój będzie przebiegał prawidłowo. Głównym zadaniem rodziców jest zapewnienie dziecku nie tylko spokoju i życzliwości, ale również pobudzenie jego aktywności dzięki nowym, miłym i stosownym do jego wieku atrakcyjnym. Opiekunowie, spędzając czas z dzieckiem, poświęcają mu uwagę i ofiarują swoją obecność. Są gotowi, by czerpać przyjemność ze wspólnego wykonywania czynności. Jeśli zaangażuje się dziecko w sprawy domowe, będzie ono odczuwało, że jest równoprawnym członkiem rodziny. Dlatego też winno mieć stałe obowiązki, z których będzie się wywiązywać. ■

Bibliografia

- Braun-Gałkowska M., *Metody badania systemu rodzinnego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1991.
- Braun-Gałkowska M., *Psychologia domowa*, Wydawnictwo KUL, Olsztyn 1990.
- Forward S., *Toksyczni rodzice*, wyd. Czarna Owca, Warszawa 1992.
- Kowalski S., *Kwestionariusz stosunków między rodzicami a dziećmi A. Roe i M. Siegelmana*, Centralny Ośrodek Metodyczny Poradnictwa Wychowawczo-Zawodowego Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Warszawa 1983.
- Przetacznik M., *Psychologia wychowawcza*, PWN, Warszawa 1994.
- Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii*, PWN, Warszawa 1978.
- Rembowski J., *Więzi uczuciowe w rodzinie*, PWN, Warszawa 1972.
- Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, pod red. J. Stali, E. Osewskiej, wyd. Polwen, Radom 2006.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, PWN, Warszawa 1967.
- Ziemska M., *Rodzina i dziecko*, PWN, Warszawa 1986.



Ewa Zielińska – nauczycielka wychowania przedszkolnego, współautorka programów edukacyjnych, publikacji dla nauczycieli i rodziców. Wspólnie z profesorem Edytą Gruszczyk-Kolczyńską prowadzi badania nad metodami lepszej efektywności procesu wychowania i kształcenia dzieci w warunkach przedszkola.

Szkolenie

dla Rady Pedagogicznej

Adekwatne oddziaływania pedagogiczne na dziecko z podejrzeniem i diagnozą zespołu Aspergera w ujęciu pracy w grupie i zajęć indywidualnych.

